

# Nowiny Raciborskie.

## Chłop w Prusach przed stu laty.

(Dokończenie.)

Co pisał nam Bendorf, nie było uwidzieniem jednego człowieka, tylko ogólnem w otych czasach przekonaniem. Nawet organ śląskiej izby rolniczej „Zeitschrift der Landwirtschaftskammer für die Provinz Schlesien” w numerze 52 z r. 1898 stwierdza, że z końcem ubiegłego stulecia zarówno urzędnicy administracyjni i sądzowie, jak szlachta i oficerowie nazywali włościan: „holotą, motłochem, kanalia, krzykacząmi, nieponiami, którzy udają głupich, ale umieją się wykręcać przebiegle, nie szanują ustaw, a dbają tylko o własne korzyści, zazdroścąc mieszkańców i siedzibie.”

W raporcie wrocławskiej izby wojennej i dominialnej z r. 1755 powiedziano wprost, że „chłop włościanin jest od urodzenia niegodliwy.”

Wobec takiego usposobienia władz nie wiele czyniono dla oświaty i dobrobytu ludu. Według świadectwa barona Zedlitzta, który przed stu laty był pruskim ministrem oświecenia, lud wiejski, który w szkole uczyono na pamięć nierozumiałych formułek, wsztasnął jak bydlę, za powody każdej choroby uważał czary, a wódkę uznawał za lekarstwo na wszelkie dolegliwości.

Rozumiem się, że ciemny chłop pruski pod względem materialnym żył w niedostatku i nie mógł myśleć o dorobku. Minister Hoym Kłomaczy nędzę ludu wiejskiego jego lenistwem, sbyt częstem odwiedzaniem karczmy, niegodzinnością kobiet i brakiem obrachunku, ale na co przydać się tu mógł obrachunek, kiedy — jak uczyony niemiecki Krug z onych czasów pisze, — włościanin pruski był tak obarczony, że po dopełnieniu powinności wobec swego pana i wobec rządu zatrzymywał tylko tyle, aby z biedy mógł się wyżywić. Nieradko

też zaglądał głód do chat włościanskich, a czeladź dworska właściwie stale się głodziła. Jak źle ją odżywiano, dowiadujemy się od ministra Schöna, który zapisuje, że według przepisów policyi krajowej parobcy i dziewczęta otrzymywali po 4 funty mięsa rocznie a chleb również skapo im wymierzano.

Taki był los chłopa w państwie pruskim z końcem ubiegłego i z początkiem bieżącego stulecia, a dzielił go także włościanin polski w ziemach, zabranych Polce przez Prusy. O polepszeniu долu ludu wiejskiego nikt w Prusach nie myślał, a najmniej myślał o tem rząd. Natomiast tłumiono najeurowszemi karami wszelkie objawy niezadowolenia, tych zaś, którzy się za wieśniakami ujmowali lub służyli im rada, słowem czy pismem, nakazywał paragraf 3 ci pruskiego regulaminu policyi wiejskiej sieć rózgami.

Dopiero pobity przez Francuzów i Polaków, utraciwszy połowę kraju, król pruski z dniem świętego Marcina roku 1810 przysiągł wszystkim mieszkańcom swego państwa wolność osobistą, a w rok później ogłosił, że każdy włościanin jest właścicielem ziemi, na której gospodaruje, a zamiast pańszczyzny nakazał płacić rentę do kaszy państowej. Od tego czasu zaczęli się niektórzy włościanie doraźniczo, ale wielka z nich część, niedowiadczona i nie rozumiejąca swego położenia, utraciła ryghto własności w skutek wyżysku lichwiarskiego, lub sprzedając ojcowiznę za bezcen szlachcie. W ten sposób wytworzyla się klasa włościan bezrolnych czyli robotników wiejskich, a gospodarstwa włościanskie po wieśach szlacheckich po większej części zaginęły, zrosły się z gruntami dworskimi.

Już król Jan Kazimierz, widząc ochoczość ludu polskiego prsy wypędzaniu Szweda z oczywiście, zamierzał chłopa obdarzyć osobistą wolnością. A więc na 150 lat przed królami pruskimi myśleli królowie polscy o zniesieniu poddanstwa w Polsce, a zniesiono takowe w

Polce konstytucja trzeciego Maja 1791 r. czyli na kilkadziesiąt lat przed zniesieniem go w królestwie pruskim i w Niemczech, gdzie to podczas byli książęta, sprzedający swych poddanych jak prosty towar. Niechaj więc nam Niemcy nie prawią o wyższości swego ducha i o tem, że dopiero rząd pruski usiłował chłopa polskiego.

## Kongres pokojowy w Hadze.

W Piątek odbyło się zebranie pierwszej komisji, która obraduje nad ograniczeniem zbrojeń i wydatków na armie. Przewodniczący komisji przedłożył członkom całego programu obrad, poczem komisja podzieliła się na dwie sekcje i obie sekcje oddzielnie obradowały nad przedłożonymi im sprawami.

Tego samego dnia po południu o god. 2. odbyło się posiedzenie trzeciej komisji, która obraduje nad ustanowieniem sądów wojennych. Delegat angielski stawił wniosek, aby przystąpiono natychmiast do ustanowienia trybunału rosyjskiego, który ma urzęduwać bez przerwy. Większość członków komisji na to się nie zgadza.

W końcu wybrano podkomisję składającą się z ośmiu członków, której zadaniem jest przygotować dokument komisji przedłożone.

Członkowie należący do trzeciej komisji, która obraduje nad wnioskami Rosji, Anglii, Włoch i Stanów Zjednoczonych o sądach rosyjskich, przekazali je osobą w tym celu wybranej podkomisji. Konwencja genewaska, dotycząca obowiązująca, ma być przez konferencję w Hadze dokładnie przejrana, usunięta i poprawiona.

Przeciw temu, aby wciągać konwencję genewską, są Rosyjanie, ponieważ konferencja pokojowa nie ma tuż lekarzy pomiędzy swoimi członkami, aby zbadać szczegóły lekarstwa.

Załoga zaś strzegąca zagrożonych szanców podobnie myślała, nie mogła bowiem przypuścić, aby te bezładne tłumy na prawdę miały atakować okopy. Dopiero gdy krzyżowcy bliżej i coraz bliżej następowali, Turcy zdecydowali się nareszcie dać ognia, ale już było za późno. Nadogodniejsza chwila do odparcia napastników minęła bezpowrotnie, a nie zrobili im najmniejszej szkody, utwierdziła w mniemaniu, że Bóg wziął chrześcian pod swoją szczególną opiekę.

I jak niepowstrzymana lawina, spadając ze szczytu gór, druzgocze wszystko, co na drodze napotka, tak gromada wojowników zwaliła się na załogę pierwszego szańca i po krótkiej i morderczej walce stała się jego panią.

Powodzenie to nową napełniło chrześcian

otuchą i rozżarzyło w nich żadę walki.

Nie-

powstrzymani pedzili dalej i pomimo gradu kul, któreimi ich Turcy obsypywali, w przeciągu pół godziny cały wał zdobyli. Baszowie, widząc, co się dzieje, odważyli się nakoniec przerwać dumania padyszacha. Mahomet, wyszedłszy z namiotu i ujrzałszy wały okryte mrowiem krzyżowców, wpadł w niewypowiedzianą wściekłość i rozkazał natychmiast zgnieść czeredę napastników. Spahy i Tatarzy szykowali się, ażeby wpaść na krzyżowców skoro tylko wały opuszczą. Janczary z swej strony wyciągnęli linię, iżby ogniem ich przyjąć w chwili, gdy konnica z dwóch stron na boki gromady uderzy. Baszowie, wydawcy trafne rozporządzenia, mniemali, że z łatwością rozbiją Kapistrana wojsko, lecz właśnie

ta pewność ich zawiodła, bo chrzescianie, zamiast oczekiwania na atak Turków, z podobną gwałtownością rzucili się na jazdę turecką. Wojenny okrzyk wybiegł z piersi kilkudziesięciu tysięcy wojowników i przeraził konie tureckie, które zaczęły się wspinać, mijać i zrzucać jeźdźców. Spahowie i Tatarzy, usiłując powstrzymać rozhukane konie, nagle znaleźli się pod ciężarem padającej burzy; Janczary nie mogli dać ognia, bo musieli by zarówno strzelać do wrogów i do swoich. Lud ten, nawykły odnosić zwycięstwa, osłupiał naprzód bez względu na śmierć i rany.

W tej chwili zabrzmiały trąby i inny krzyk z boku i z tyłu za Turkami. To Hunyady i Szylagyi na czele wyćwiczonych załóg uderzają na bisurmanów. Przerażeni tym niespodziewanym napadem niewierni traça odwagę i zaczynają pierzchać na wszystkie strony. Naprzótnie sultan usiłuje powstrzymać uciekających, sam ranny spada z konia. W jednej chwili pogłoska o śmierci sultana lotem błyskawicy rozchodzi się pomiędzy wojskiem bisurmańskim. Wieść ta do reszty osłabia mężtwo niewiernych, pierzchają Tatary, Spahy przełamują szeregi Janczarów, a Węgrzy, nie znajdując nigdzie oporu, szeroko ropuszczają pogонie, roznosząc śmierć dokoła. Sultan, podzwignięty z ziemi przez baszę Skutarskiego, jedynie szybkości konia życie zawdzięcza.

Trzydzieści tysięcy trupów tureckich zalega pole bitwy. Obóz, namioty, skarby sultana i kilkanaście tysięcy jeńców wpada w ręce zwycięzców, Hunyady cześć jazdy wysyła na

## Głowiek sadzi — Bóg rządzi.

Powieść z dziejów Węgier 15. wieku.

(ciąg dalszy.)

Tłumy te pały żądzą jak najprzedszego starcia się z muzułmanami i pomorszczenia się upadku Carogrodu.

Hunyady postanowił przedem wysłać tłumy Kapistranowe, zająć niemi Turków, a z wojskiem swym z dwóch stron ich zaatakować. Siły swoje wynoszące wraz z załogą miasta jeszcze do dwudziestu tysięcy, podzieliły na dwa równe oddziały, jednym sam dowodził, drugi zaś oddał pod kierunek Michała Szylagiego.

Na dany znak tłumy krzyżowe wyruszyły z Palanki, w milczeniu naprzód maszerując bez zważania na paszczę działa przeciw nim wymierzonych. Turcy z początku na kilka set kroków od wałów porwali się do broni, mniemając, że to wojsko Hunyadego.

Lecz gdy zamiast bitnych szeregów węgierskich ujrzały tłuszcze uzbrojoną niedźwiedź i prowadzoną przez wychudłego mnicha, opuścili wymierzone strzelby, nie spieszając się z daniem ognia i działa. Pogarda, duma i wstyd wstrzymywały tureckich wodzów do wdawania się bitwę z taką nedczną hołotą. Byli oni pewni, że za zblżeniem się pod wały zgraja, ujrzawszy straszliwych żołnierzy Mahometa, natychmiast bez wystrzału ucieknie.

techniczne. Za tem byli Anglii i Amerykanie, bo chcą oni udowodnić takim sposobem, że nie tylko Rosja sama obmyśliła program, ale przyczyniły się do tego także inne państwa.

Sprawa wysłania na konferencję ze strony Niemiec prof. Stengla dotychczas pokuteje. Gazety niemieckie dawiają się, że głównie przeciw Stenglowi występowali panaławiści rosyjscy. Chcieli oni przy tej sposobności cara przekonać, że Niemcy są narodem przeciwnym pokojowemu rozwojowi, że dążą tylko do ujarzmiania innych narodów, że w tym celu trzeba carew prowadzić politykę jednocienia Słowian (panaławizmu) przeciw Niemcom. Oni to według gazet niemieckich wymyśliły wiadomość, że delegat niemiecki Stengel popierał tę niewłaściwość, iż swoja broszury za wojnę przestał carowi.

Delegatom tureckim widoczenie chodzi na konferencji nie tak o pokój, jak raczej o to, aby delegat bugarski nie miał głosu równoważącego z delegatami tureckimi, bo Turcy ustawiczenie przypominają, że Bułgaria jest państwem lennym Turcyl.

W sprawie obchodzenia się z jeńcami wojskowymi istniały przepisy z konferencji brzeskiej odbytej r. 1874. Na obecnym kongresie pokojowym obradowała w Sobotę nad tą sprawą sekcyja drugiej komisji. Pomiędzy członkami sekcyi przyszło w tej sprawie do zupełnego porozumienia. W przyszłości będą więc jeńcy wojenni stali pod opieką prawa międzynarodowego; ustanowiono także osobne przepisy dla jeńców, którzy jako ranni w niewoli się dostali.

## Co tam szychac w świecie.

— Wiadomo, że rząd pruski przedłożył sejmowi wyöosz o wybudowanie kanału śródlądowego i że nad sprawą tą obradowała wybrana w tym celu komisja. Włdoki przyjęcia wniosku są jedoak bardo kiepskie, ponieważ konserwatyści i znacząca liczba posłów centrowych, zwłaszcza posłowie pochodzący ze Śląska, są przeciwni budowie kanału, obawiając się złą bardo niepomyślnych skutków, tak dla przemysłu, jak i rólnictwa śląskiego. Rząd zdaje się być przekonanym, że centrowi posłowie śląscy w końcu przechylią się na jego stronę, jak to się już zdarzało, tym razem jednak pewnie się myli. Do „Schlesische Volkszeitung” pisze jeden z posłów, że śląscy posłowie nie zmieniają swego zdania, bo inaczej zdradzili wprost zaufanie, jakie w nich wyborcy położyli, i głosując za budową kanału, stali byli wprost niemożliwym na stanowisku posłów. Krótko mówiąc, tak jak obecnie sprawa stoi, żadne ustępstwa nie zdolne są nakłonić posłów do przyjęcia projektu budowy kanału, na którym Śląsk tylko stracić może. Oby tak było!

dokonanie kłęski, a z resztą swych wojsk staje na straży na pobojuisku, na którym rozproszyli się krzyżowcy Kapistrana dla zbierania bogatych łupów. Scigajacemi dowodzi Szylagyi, przy jego boku jest Gabor, który w tym dniu cudów waleczności dokazał. Scigaja i topią mnóstwo uciekających Turków w Morawie. Chiopi serbscy dopomagają im do nasczenia niewiernych, mszcząc się za doznaną ucisk.

Nakoniec, wypełniając rozkazy Hunyadego, od brzegu tej rzeki wracają do brzmiącego okrzykiem Belgradu. Thumy ludu gromadzą się u bram górnego zamku, aby zobaczyć bohatera, zbawcę Węgier.

„Gdy za powrotem z pogoni Szylagyi przedstawił Hunyademu Gabor, jako jednego z najdziedzieszych oficerów, zasługującego na osobliwe względy wodza, ten rzekł do niego:

— Widzę po tem mętwie, że pochodzisz ze starej krwi madziarskiej. Losnieprzyjazny nie dozwolił dotąd uchylić zasłony okrywającej ród twój, dopóki go zaś nie odszukasz, pozwalam ci używać mego nazwiska, lecz abyś godnie je nosił, idź zbierać nowe wawrzyny. Przesmykiem Tömös wdzięcza się oddział niewiernych do Banatu, weź tysiąc jeźdźców, wyszukaj i rozbierz tych rabusiów. Dowództwo, jakie ci dajesz, niech będzie dowodem mojej przychylności dla ciebie”

Gabor upadł do nóg namiestnikowi; sleva zamknął mu od wzruszenia w pierś i tylko

— Od roku 1900 począwszy będą nauzcyciele szkół ludowych służyli rok jeden przy wojsku. Razem z ta zmianą nastąpi i iana, a mianowicie ta, że gdy teraz podczas 10-tygodniowej służby pobierają pensję bez przerwy, później przez cały rok służby wojskowej nie będą pobierali żadnej pensji.

— Dla pastorów protestanckich chce rząd pruski wydać osobne przepisy, jakie im wolno nosić ubranie, czy mają golić wąsy i brodę, czy nie. Przeciw temu już występują niektórzy pastory i powiadają, że nakaz taki z góry nie zgadza się z wolnością, jaką ma Kościół ewangelicki.

— Podatek dochodowy na domy towarzew rząd jednakowo nałożyć, chociaż w ostatnim czasie starano się wykazać, że domy towarzew niewinne bledzie drobnych kupców. W tych dniach była u ministra handlu deputacja centralnego związku drobnych kupców, której minister powiedział, że rząd nie odstępuje najmniej od swego zamiaru opodatkowania domów towarzew. Minister doradził deputacyi, aby w stowarzyszeniach szukały poparcia, i mówił, że w sprawie handlu ulicznego rząd wyda osobne przepisy po myśl drobnych kupców.

— Wiadomo, że w kraju panuje wiele jeszcze niejasne pojęcie o tem, kiedy właściwie następuje obowiązek odwiedzania szkółki elementarnej. W tej sprawie wydała regencya świeże rozporządzenie, które zasługuje na to, aby je i w innych obwodach regencyjnych zaprowadzono. Rozporządzenie to przepisuje wyraźnie, że dzieci tylko w takim razie można zatrzymać w szkole i po skończonym roku czternastym życia, jeżeli jeszcze nie doszły do najwyższej oddziału, i to tylko aż do następnego terminu wypuszczania dzieci na Wielkanoc lub jesienią.

— Ze Śląska austriackiego donoszą, że nie miecie seminaryum duchowne mi powstać nie gdzie indziej jak w Cieszynie. Wśród polskiej ludności wieść o zakładaniu seminaryum niemieckiego wywołało wiele niezadowolenie. „Zdaje się, — pisze donosząc o tem „Gwiazdka Cieszyńska” — że i u nas przyjdzie powoli do rozdziału pomiędzy ludem i duchowictwem jak na Górnym Śląsku. Będzie z tego tylko szkoda dla kościoła katolickiego.”

— Arcybiskup Franciszek Ferdynand, domniemany następca tronu w Austrii, ma się zaręczyć z księżniczką Matyldą, trzecią córką bawarskiego następcy tronu.

— Rosja, jak wiadomo, od 200 lat już wysyła zwykłych zbrodniarszy i przestępco politycznych na Sybir, próbując w ten sposób równocześnie ukarać winnych i pozbawić się ich z kraju aż zaledwie ogromną, co do przestrzeni Syberię. Posły na Sybir i zginęły tam setki tysiące ludzi, ale celu nie osiągnęto, bo Syberia dotychczas jest niesiedliona, bo ludzie porządní obawiają się osiedlać wśród złodziej-

izami wdzięczności dziękował za to odznaczenie. Poczem, zaopatrzywali swych walecznych żołnierzy, przeprawili się przez Dunaj i z największym pospiechem wyruzyli w wskazanym kierunku.

### XI.

#### Niespodziewana odsiecz.

Trzeciego dnia z rana, w okolicach Orszowy, Gabor zrobił koczowisko; prawdopodobnie wróg niedaleko się znajdował zatem, należało dać wytchnąć ludziom i koniom przed bliską bitwą z Turkami.

Żołnierze byli w najlepszym usposobieniu; ufność w roztropność i męstwo młodego wodza dodawała im otuchy; przy rozpalonych ogniskach gawędziły wesoło, ciesząc się zawczasu z nadchodzącej walki.

— Niechno tylko wpadną w nasze ręce te krwawe bestye, zatańczymy z nimi po swojemu, aby nie mieli przyczyny swym współpracu poległym w Belgradzie zazdrościć, — mówił jeden z żołnierzy.

— I oswobodzimy biednych mieszkańców od tej niszczącej szarańczy — dodał drugi.

— Dobra, moje dzieci! — zwołał przechodzący tamtej Gabor. — Ani jeden paganin nie powinien wrócić z gór naszych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

i rabusiów, których wysyłanie do Syberii by najmniej nie naprawia. Z tych to względów zakazano nareżania wyywać więźniów na Sybir, z wyjątkiem przestępco politycznych, bo ci mogą być zresztą zacnymi i uczciwymi ludźmi, jak to widać po Polakach, których tysiącami wysiedlono na Sybir tylko za przewinienia polityczne.

— Żydzi socyaliści w Rosji mają kilka własnych pism partyjnych i wydają liczne broszury, których w jednym tylko roku ubiegłym było piętnaście. Dowodzi to, że żydzi jak wszędzie, tak i w Rosji są głównymi apostołami socjalizmu, który zwalcza chrześcianstwo, a bronii na każdym kroku żydów do tego stopnia, że Niemcy nazywają stronictwo socjalistyczne gwardią żydowską. Dziś we większości Europy jest tak, że u góry rządzą żydzi przez kapitalizm i liberalizm a na dole przez socjalizm.

— Finlandzcy bronią się stanowczo przeciw rusyfikującym zapędem rządu rosyjskiego. Sejm fiński, którego nadzwyczajne obrady świeże zamknięte zostały, przyjął prawie niezmienioną uchwałę wydziału wojskowego, która w gruncie rzeczy odrzuca projekt wojskowy rządu rosyjskiego. Sejm uchwalił powiększenie liczyby wojska z 5 na 12 tysięcy pod warunkiem, że wojsko zostanie naradowe; także czas służby wojskowej nie ma zostać przedłużony i t. d. Sejm wzywa cara jako wielkiego księcia kraju, aby przedłożył mu nowy projekt, jeżeli uważa, że na niniejszy bez zmian zgodzić się nie może.

— Przebrała się miara cierpliwości Filipińczyków i na szorstkie wezwanie Amerykanów, aby się bezwarunkowo poddały, odpowiedzieli szczekiem broni. Komisja pokojowa rozeszła się, nie dokonawszy postanowienia swego, a na całym obszarze ciężko dotkniętych wysep nowy wre bój. General Otis oświadczył, że mimo pory deszczowej z energią i stanowczością zwalczać będzie powstanie, Filipińscy natomiast zdecydowani są bronić swej suwerenności do ostatniego tchu. Do jakiej zaś rospaszy ich Amerykanie doprowadzili, świadczy o tem zbrodnia, której według doniesień telegraficznych dopuścić się mieli.

Z Manli donoszą oto, że oddział wojska amerykańskiego pod dowództwem kapitana Tilley wylądował na wyspie Negros, aby naprawić telegraf pedmorski. Krajowcy cały oddział zdradziecko zaciepili i razem z oddziałem malajskich marynarzy, z którym był wylądował, wzięli go podobno do niewoli i pocięli w kawały.

— Prezydent Transvalu Krüger w towarzystwie kilku wyższych urzędników wybrał się do sąsiadującej republiki Oranje, by spotkać się z naczelnikiem angielskich posiadłości w Katlandzie. Maja się porozumieć nad usunięciem różnych spraw spornych, aby między obydwoma krajami zapewniała jaką taka zgoda. W tym celu uważane za stosowne obrać jako punkt zborny miejsce położone poza granicami. Podobno są widoki, że zgoda przyjdzie do skutku. Burowie transvalscy nie chcą jednak słusznio pozwolić na to, aby niezależność ich kraju została w jakikolwiek sposób uszczupiona.

## z blizka i z daleka.

Racibórz, dnia 2 Czerwca 1899.

\* W ostatnich dniach obchodzili dwie z pomiedzy księży górnostajskich dyamentowy t. j. 60-letni jubileusz kapłaństwa, a mianowicie ks. dziekan Mikołaj Smialek, były proboszcz w Zębowicach pod Oleśnem, i ks. radca Pixa z Kluczborka. Złoty cywil półwieczowy jubileusz kapłaństwa obchodził ks. dziekan Przybyła w Cieszynie (Tscheschow) pod Sycowem.

\* Wydszirż wienie drzew wiśniowych na szosach powiatu raciborskiego nastąpi w czasie od 7go do 12go Czerwca br.

\* Bacznoc, panowie gospodarze! Według przepisu władz trzeba stożki zboża lub siana z powodu niebezpieczeństwę cegna ustawić w odległości 38 metrów od toru kolejowego.

\* Trybuną administracyjną jako najwyższą instancję w sprawach administracyjnych zatrzymał z urzędu wolnomiejskiego sołtysa, właściciela dóbr i cegielni Schultzego w Bran-

denburgii, ponieważ wydierzał mieskanie pewnej stacyalistce. Wyrok uzasadniono tem, iż sktry, który taki ośrodek jak ów socjalistka przez udzielenie jej mieszkania daje sposobność do dalszych usiłowań, smierzących do zniszczenia społecznego pokoju i podkopania życia rodzinnego, musi stracić zaufanie władz i mieszkańców swej gminy, a równocześnie okazuje brak zrozumienia najważniejszych zadań stanowiska władzy.

\* Jaki skutek nowe prawo wyborcze dla gmin miałyby w niektórych miastach na Górnym Śląsku, wykaże następujące zestawienie. Obejmie liczbę wyborców:

Racibórz	w klasie I	50,	w kł. II	197,	w kł. III	1871
Gliwice	"	69,	"	291,	"	3601
Katowice	"	62,	"	206,	"	3164
Król. Huta	"	52,	"	408,	"	5881
Opole	"	47,	"	176,	"	1677
Prudnik	"	4,	"	61,	"	1267

Po zaprowadzeniu nowej ustawy liczby wyborców:

Racibórz	w kł. I	74,	w kł. II	374,	w kł. III	1670
Gliwice	"	100,	"	619,	"	3242
Katowice	"	87,	"	467,	"	2878
Król. Huta	"	84,	"	863,	"	5394
Opole	"	64,	"	332,	"	1564
Prudnik	"	5,	"	169,	"	1158

Pewna zmiana ku lepszemu jest ztąd widoczna, aczkolwiek niebardzo znaczna.

\* Nie uciesza się przepowiedniem Falba te osoby, które w Lipcu i Sierpniu liczą na pogody. Od 1-go do 5-go Lipca przepowiada on liczne burze i dni chłodne; od 6-go do 10-go wielką suszę; od 11-go do 25-go nieustanne deszcze; od 26-go do 7-go Sierpnia deszcze i burze; od 8-go do 11-go deszcze i susze; od 12-go do 15-go ulewy i oberwanie się chmur.

\* Ważny bardzo wyrok wydali w tych dniach sąd nadziemski w Królewcu. Pewien obywatel wydał córkę swą za mąż za kupca i dał jej w posag kilka tysięcy marek. Krótko potem podał się do konkursu. Zarządcy masy konkursowej zażądały wtedy od siedmiu swrotu posagu, twierdząc, że człowiek bliski bankructwa mógł dać córce ową sumę jedynie ze szkodą swych wierszycieli, że ci przeto mogą rościć sobie skarbu de niej prawo. Sprawa ta przeszła wszystkie instancje, Ostatecznie zawyrokował sąd nadzemielski w myśl oskarżenia i skazał córkę i siedmiu na oddanie posagu do masy konkursowej.

\* Kto jedzie do Rosji, temu bardzo łatwo wydarzyć się może, że mimo najlepszej woli wykroczy w czemkolwiek przeciw przepisom co do obchodzenia się z paszportem, bo który tam znał wszystkie przepisy. Wiadomo rosyjskie zważają jednak bardzo na to, żeby dopilnowano przepisów, i zdara się nierzaz, że zatrzymują podróżnych na stacjach pogranicznych tak dugo, aż wszelkie formalności zostaną zaszczepione, co wymaga wiele czasu i pieniędzy, których nikt nie ma na zbyciu. Na przyszłość co do paszportów będą przeto wlepiały karteczkę z objaśnieniem, czego każdy podróżny zagrażalny w Rosji dopilnować winien, aby nie popaść w zatarg z władzami rosyjskimi.

\* Dziergowice. Ostatni wylew Odry, spowodowany częstymi i obfitymi deszczami, uszkodził pod Dziergowicami brzegi i pozabierał kawały ziemi, nieraz dość znacząco. Właściwa przyczyna tego jest jednakże ta okoliczność, że w środku Odry potworzyły się wielkie ławy piaskowe, które powstrzymują wodę w biegu i skierowują ją ku brzegom. Czas doprawdy, aby coś nareszcie przedsięwzięto w sprawie uregulowania i pogłębienia rzeki.

\* Koźle. Od kilku dni znikał bez wieści rekrut tutejszej szlaki, nazwiskiem Fryderyk Beau, zaciągnięty w roku 1897.

\* Zabrze. Cieki krzyż spotkał z dopustem Bożego pewną rodzinę tu zamieskałą. Przed miesiącem zabiły zarywające się węgle ojca rodzinny przy pracy w kopalni, a sześcioro Soboty spotkało nieszczęście najstarszego syna przy pracy w hucie w Lipinach, skutkiem czego po kilku godzinach umarł.

\* Bytom. Znowu wypadek śmiertelny w skutek nieogłoszonego obchodzenia się z ogniem. Dziewczyna służebna czyściła dywan za pomocą spirytusu, petroleju i terpentyny przy świetle i przytem była o tyle nieostrożna, że zbiła się zanadto do światła. W jednej chwili płomień zajął dywan i skutnie dziewczynę.

ny i poparzył ją okropnie. Krótko potem wśród okropnych bóleci zmarła w lazarecie. Znowu przestępco dla drugich!

\* Chorzów. Żandarm Röhr naszedł pełnej nocy w zeszłym tygodniu trzech mężczyzn na gorącym uczynku, gdy usiłowali zepsuć szyny kolej ulicznej do Katowic prowadzącej i przewód elektryczny. Jednym z tych trzech był policyant z Królewskiej Huty, i do tego w uniformie! Spostrzegły żandarma, policyant dobra, pałasza i rzucił się na niego, ale go żandarm wnet zmógił. O wypadku tym żandarm doniósł naturalnie zaraz władzy. Prawie nam się wierszyc nie chce, aby policyant dopuszczał się podobnego przestępstwa, ale o tem donoszą zgoda wszystkie gazety za "Königshütter Zeitung".

\* Ujazd. Myśl Brunzia wraz z budynkami mieszkaniemi zgorzał doszczętnie. Jedynie obfitemu deszczowi zawdzięczał należy, że nie poszło z dymem więcej jeszcze domów.

\* Królewska Huta. Niedawno temu odbyło się tu zgromadzenie górnosiątkowych towarzystw nauczycieli, należących do ogólnego symultanego związku prowincji śląskiej. Natakowem zajmowało się także petycja wysłana przez duchowieństwo górnosiątkie do ministra oświaty w sprawie uwaglowiania języka polskiego przy nauce religii i przyjęta następującą rezolucją: "Zgromadzenie wyraża swe zadowolenie z odmownej odpowiedzi, jaką dał minister oświaty na podanie duchowieństwa górnosiątkiego o zmienienie stosunków językowych i stwierdza ponownie, że system stosowany obecnie w szkołach górnosiątkich jest jedynie odpowiednim." — Chociaż wielka, a może większa część nauczycieli, należących do tego symultanego, a więc bezwyznaniowego związku, są katolikami, to jednak czego innego nie można się było po nich spodziewać.

Po napisaniu powyższej uwagi dowiadujemy się z gazet niemieckich, że do związku wspomnianego należy 12 towarzystw nauczycielskich, liczących razem 477 członków, z których 389 jest katolików, 68 ewangelików i 20 żydów. Katolicy tworzą zatem ogromną większość i mimo to przyjęli powyższą rezolucję. Czy taka to zapłata za to, że duchowieństwo w pszczyńsko-rybnickim okręgu wyborczym wbrew woli ludu swoego czasu postawiło i przeprowadziło nauczyciela Latackę z Katowic na postu do sejmu?

\* Wirk. Ośmioletnie dziewczę skradło pewnej szwaczce kapelusz. Ze takim zasługując na ostrą karę, o tem chyba nikt nie wątpi, ale w każdej rzeczy trzeba znać miarę. Tymczasem macocha dziewczyny, uniesiona gniewem, tak ją skatowała, że dziecko niedługo potem skonkało. Teraz rozprawi się naturalnie sąd z macochą, która podobno w ogóle obchodziła się z dziewczęciem w sposób nie-ludzki.

\* Dobrodzień. W Przyworach zastrzelili się leśnik Karol Vogel dnia 29 Maja. Prawdopodobnie uczynił to w nagłym przystępnie obłakania, przynajmniej tak wnosić można z niesrozumiałego całkiem listu, który przed śmiercią wystosował do swej rodziny. Był on lat 12 żonaty i żył w całkiem uregulowanych stosunkach.

\* Morawska Ostrawa. Na najdalejszych kresach zachodnich, w Ostrawie Morawskiej, żyje tysiące polskiego ludu w oddaleniu od swojej ojczyzny, bez szkół, bez opieki, bez dachu własnego, zatracając wśród ciężkiej pracy i trudnych warunków pamięć i poczucie narodu i pochodzenia. Aby w części przynajmniej zaradzić ziemiu, zawiązał się tam komitet i postanowił wybudować "dom polski", w którym starszy i młodzi nabywańcy mogli potrzebnych wiadomości z wiedzy ogólnej i zawodowej, gdzieby się znajdowała szkoła dla nie umiejących czytać, gdzieby w najbliższej przyszłości można pomieścić uniwersytet ludowy. Dom ten ma się stać równocześnie miejscem zborów i towarzyskim całego miejscowego społeczeństwa polskiego. Koszta wybudowania wyniosą około 65000 zł. Ofiary na ten cel przyjmuję dr. Wacław Siedl, Niemiecka Lutnia (Śląsk austriacki).

\* Frankfurty nad Menem. Dwóch ludzi wpadło do mieszkania pewnej kobietki na parterze mieszkającej, skrepowali ją i trzy gwoździe wbili w ręce, przybijli do podłogi, po czym wyprożnili całe mieszkanie i ułotliwili się. Mąż wróciwszy do domu w kilka minut

potem, uwolnił żonę od tej straszliwej męki. Co za zdziwienie!

\* Z Westfalia. Redaktor "Wiarusa Polskiego" p. A. Brejskiego skazała izba karna w Bochum na karę 100 marek odnoszącą się na 10 dni więzienia, na koszt i ogłoszenie wyroku w dwóch pismach za dwa artykuły w sprawie rozporządzenia językowego policyjnego górnictwa, według którego górnicy nie mogą być zatrudniani w kopalniach, jeżeli nie umieją wystarczająco po niemiecku. Artykułami tymi ucusili się wyższy urząd górnictwa w Dortmundzie dotknięty i stawił wniosek karny. — Zatrudnieni na kopalni "Konkordia" pod Oberhausen górnicy włoscy zauważani zostali przez wyższy urząd górnictwa w Dortmundzie, aby w przeciągu pewnego czasu tak dalece się z językiem niemieckim zapoznali, iżby rozpoznanie urzędowe, ogłoszenia i t. d. w języku niemieckim odczytać i zrozumieć mogli. W przeciwnym razie zostają z pracy wydani. Jak wiadomo, otrzymali zatrudnieni na westfalskich kopalniach Polacy takie samo zauważanie.

## Rozmaitości.

\* Mimowolne dłużenstwo. W Jassach zdarzył się tymi dniami szczególny wypadek. Żona tam zamieszkała muzyka zachorowała ciężko i została odwieziona do szpitala w Bukareszcie. W skromnych stosunkach żyjący mąż nie mógł jechać z nią, posyłał jej tylko miesięcznie jaką sumę i prosił przyjaciela, którego miał w Bukareszcie, aby mu donosił, jak się żonie powodzi. Ten przyjaciel często, aż nareszcie telegrafuje, że żona umarła, i prosi o przysłanie pieniędzy na pogrzeb, — co też ów muzyk uczynił. W kilka miesięcy później wdowiec, pocieszony po stracie, ożenił się na nowo. Ale który ożenił? Jego przestrach, gdy wracając do domu, zastał tam swoją pierwszą żonę, która wyszła w szpitalu, powróciła. Sledztwo, które jest w toku, wyjaśnia, dla czego przyjaciel tak go w błąd wprowadził.

\* Skandal neapolitański. Wspominaliśmy przed 2 tygodniami o wykryciu w Neapolu szajki oszustów i morderców, do której należało wielu członków inteligencji neapolitańskiej. Kilkunastu członków szajki uwięziono. Da się w sprawie tej donosać z Neapolu, co następuje: "Miasto całe pozostało pod wrażeniem aresztowania młodego księcia Edwarda de Ligouri, księcia na Poszmauro, z rodu książąt Preficce. W ostatnich czasach książęta Ligouri, należący do najstarszej arystokracji neapolitańskiej, wpadli w kłopoty pieniężne. W najczęstszych względnie warunkach pozostała właśnie księżę Edward, który początkowo szukał urzędu, później jednak, w r. 1894, z niewiadomych powodów opuścił służbę państwową. W ostatnich latach księżę Edward zaczął znów prowadzić życie wystawnie. Tymczasem w tych dniach policyjna wadzała księcia pod kluczem, jako... beresta szajki, która przez długą czasu napękała Neapol i jego okolice. Proces zapowiada się bardzo ciekawie".

## Ruch w Towarzystwach.

\* Bottrop. Towarzystwo św. Jacka w Bottrop donosi szan, członkom, iż w Niedzielę dnia 4 Czerwca odbędzie się w allne zgromadzenie o godz. 4 po południu na sali posiedzeń. Będzie na porządku dziennym placenie składek miesięcznych, wpis nowych członków i omawianie bardzo ważnych spraw Towarzystwa. O jak najliczniejszy udział członków jako też i punktualne przybycie uprasza się, nadmieniąc, że członkowie zarządu winni się stawić o 1 godzinę wcześniej. Zarazem upraszamy tych członków, którzy więcej nad 3 miesiące mają książki z biblioteki Towarzystwa pożyczone, aby takowe na zgromadzeniu oddali, tych zaś, którzy byli członkami i mają książki z Towarzystwa, aby takowe czempredzej zwrócić. Gdy to nie uczynią, zostaną publicznie w gazetach ogłoszeni. Zarząd.

150 000 mk. sa i na podziałki po niskich urokach do wypożyczenia w powiecie raciborskim. Również jest dobry gospodarstwo z gruntem albo też bez gruntu i ze sklepem do każdego przedsiębiorstwa stosownego przy kościele i szosie zaraz tanio na sprzedaż lub do wynajęcia. Wiadomości udzieli Kapitza, Racibórz, Nowy Rynek 9.

# !!! Używaj cukru !!!

Cukier nadaje muszkom siły,  
Cukier sprzyja tworzeniu się tłuszcza,  
Cukier posiada wielką właściwość karmiącą,  
Cukier jest zatem tanim pokarmem.



## „Hallensis”

najlepszy dryl nowej, bardzo prostej konstrukcji na pola równe i gorsze.

## „Ideal”

doskonałe kosiarki i żniwiarki Deeringa i innych systemów.

## „Z M I J K A”

najnowszy patentowy aparat do czyszczenia zboża, mianowicie oddzielania wli.

## ■■■ Młocarnie ■■■

wąskie i szerokie, nadzwyczajnie leko chodzące;

## ■■■ F R A M ■■■

tanie i dobre centryfugi do mleka;

## Grabie konne; Pługi

pojedyncze, 2, 3 i 4-skibowe;  
Brany żelazne, Pumpy do wody i gnojówki i wszelkie inne

## maszyny i narzędzia rolnicze

poleca

## St. Koraszewski

### Firma Vulkan

w Opolu na Odrzańskim przedmieściu.

## Większa ilość silnych robotników

znajdzie natychmiast.

## stale zatrudnienie

przy dobrym zarobku w groszowickich fabrykach cementu portlandzkiego.

Robotnicy zamiejscowi, którzy nie wracają codziennie do swej siedziby, znajdują bezpłatny nocleg w naszych typikalnych robotniczych

Robotnikom z miejscowości na lewym brzegu u Odry położonych, którzy przez rzekę przejeżdżają promem groszowickim, zwraca się opłata od przejazdu.

**Słąskie Towarzystwo Akcyjne dla fabrykacji cementu portlandzkiego w Groszowicach pod Opoliem.**

## ROŽNOV

(pod Radhostem)

klimatyczne uzdrowisko

380 mtr. nad morzem.

Sezon: Od 15. Maja

do 15. Września

zasłonięte przed wiatrami północnymi  
przez wysokie góry Karpackie

Leczenie żółciowe, terenowe, inhalacyjne.

Zdroje mineralne i górskie.

Stacja kolejowa, pocztowa i telegra-

ficzna. Podczas sezonu pięciu lekarzy.

Prospekty darmo i franko.

Każdej bliższej wiadomości udzielić

chętnie

Komitet kuracyjny.

## T. KOSTKA w Raciborzu,

ulica Długa, blisko rynku,  
poleca swój wielki sklep modnych

## kapeluszy filcowych i słomianych

dla panów i chłopców,

jako też czapki ekonomiczne, kantorowe i kołownicze  
po najtańszych cenach.

Teofil Kostka, mistrz kuśnierski.

## Szan. Towarzystwom

poleca się do wykonywania

## plakatów, biletów, pieśni, statutów programów itd.

drukarnia

## „Nowin Raciborskich”.

Zlecenia wykonuje się prędko i tanio.

W BANKU naszym, uworzyliszy  
kasę OSZCZĘDNOŚCI

i przyjmujemy depozyty od i marki pozawazy, płacąc:  
5% od sta. jeśli wypowiedzenie późnoroczne,  
4% od sta. jeśli wypowiedzenie kwartalne.

Na sprzedaż mamy każdego czasu małe parcele i gotowe  
gospodarstwa w różnymi stronach, przy małych zailekach  
oraz hipoteki 5% Pierwszomiesięczowe, na które zwracamy  
uwagi przedwystkiem dorozem kościelnym.

Bank parcelacyjny w Poznaniu,  
Picary nr. 18.

## Dachówki

z najpiękniejszego, najlepszego cementu portlandzkiego akuratnie i bardzo mocno ubite, twarde, nie przyciągają żadnej wilgoci, przylegają szczerle, a jednak przepuszczają powietrze. Ochrona dla budowli, dla stanu zdrowia u koni i bydła, przystem bardzo tanie. Stare wzory po zniszczonych cenach. Największa fabryka w Niemczech, pierwsza na Górnym, odn. Średn' n Śląsku. Pewność pod gwarancją! Fachowe kierownictwo zakładu! Cement w miejscu! Piasek rzeczny!

V. Dziechel, K r ó l. N o w a w i e s ,  
(Kgl.Neudorf) p. Opolem.

Własny patent rzeszy na maszynę ubijającą dachówki Nr. 89443. — Płyty twardie dla sień i kuchni, znamionite, uderzająco tanio.

## 30 000 marek

trzeba zapłacić do 1 Października br. za plac zakupiony pod budowę kościoła Panny Maryi w Berlinie. 15000 katolików, pomiędzy nimi 4—5000 Polaków, proszą cie, Kochany Czytelniku, jak najserdeczniej, abyś im pomogł do zebrania powyższej sumy.

Do budowy nie mamy jeszcze ani grosza!  
Prześlij ratem z miłości ku Matce i Królowej Twe świętej choć mały datek na wybudowanie Jej świątyni Przyjmij już na ręce serdeczne: „Bóg zapłaci!”

Ks. Jeder, zarządcy parafii Panny Maryi, Berlin S.-O., Wrangelstr. 48.

## Tanie Książki!

Genowef 40 fen. Bolesław 40 fen. Głos Synogalicy 1 m. Sąd ostateczny 40 fen. Przeróżliwe Echo 60 f. Katownie więzienia piekielne 30 f. Pomsta Boża 30 fen. Zegarek Czyściwy 30 fen. Dolina Almery 60 fen. Jasminia Beatusa 1 m. Robinson 80 f. Gawędziarsz 50 f. Hirlanda 40 f. Kopciuszek 30 fen. Koszyk kwiatów 40 fen. Lampa czarodziejska 40 fen. Legendy 30 f. Listownik 50 f. Los Sieroty 30 f. Sybillia 40 fen. Sowizdrzał 40 f. Oracye i przemowy drużyby 80 fen. Sniegulinka 30 f. Spiewnik polski 50 fen. W. Fiajek, Chojnno (Culm Wpr.)

## Największym na świecie złem jest reumatyzm.

Wszystkim ludziom mogą szerze polecić pana K. Pitscha w Siemianowicach. On w krótkim czasie tak male wyleczył, że mogę wykonywać swój zawód. 3)

Jan Jaworek, Orzegów.

## Zaproszenia na wesele

wykonuje ładnie, prędko i tanio

drukarnia „Nowin Raciborskich”.

## Kochani Wiarusi!

Z Waszą pomocą udało mi się zapłacić dnia 1-go Stycznia 1899 kawał gruntu, zakupiony pod budowę kościoła w Königswusterhausen, o cztery mile tużąd. Liczę na Waszą pomoc także przy budowie kościoła samego, która wedle umowy przy zakupie placu zawartej musi się rozpocząć w ciągu roku 1899. Pomóżcie tamtejszym biednym katolikom, pochodzący przeważnie z okolic polskich, którzy obecnie nie mają ani własnego kościoła ani szkoły, aby jak najpierw we własnym kościele, poświęconym św. Elżbiecie, Boga chwalić i za Was mogli się modlić. Każda i najmniejsza pomoc przyjmuję

Wilhelm Frank, proboszcz przy kościele św. Piusa.

Ekspedycja „Nowin Racib.” przyjmuje również datki na cel powyższy.

## Papier listowy

z polskimi napisami, 5 arkuszy i 5 kopert 10 fen. z przesypką 18 fen., poleca

Księgarnia „Nowin Raciborskich”.